

Kurs fryzyerski we Lwowie.

Instytut technologiczny lwowski rozwija bardzo żywą działalność celem podniesienia naszego przemysłu i rękodzieła. Na pierwszy plan wysuwa się na szeroką skalę prowadzona akcja wyrabiania dzielnych współpracowników i współpracowniczek przemysłowych przez nrządanie dla różnych gałęzi przemysłu i handlu specjalnych kursów zawodowych.

Za staraniem przełożonego korporacji fryzyerów we Lwowie, p. L. Czackesa, odbył się w ostatnich tygodniach w Instytucie kurs fryzyerstwa damskiego, który prowadził przybyły z Wiednia kierownik kursu p. Peiger.

W praktycznych pracach kursu brała udział znaczna liczba fryzyerek z całego kraju.

Zakończenie kursu stanowiło popisowe czesanie pań przez uczestniczki kursu, jakie odbyło się w Instytucie z racji zjazdu krajowego fryzyerów, który we Lwowie obradował.

W dniach 10, 11 i 12 bm. odbył się właśnie w Warszawie pewnego rodzaju przegląd sił tej organizacji, bo ogólne zebranie przedstawicieli Kółek Staszicowskich z całego kraju. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zgromadziło się 200 z górą delegatów, którzy w ciągu trzydniowych obrad omawiali naj-

nauczyciele i nauczycielki szkół kolejowych w Pruszkowie, gdzie znajdują się warsztaty wagonowe, oraz tamtejsza orkiestra kolejowa.

Na zebraniu panował nastrój bardzo serdeczny. Zegnano inż. Schoenfelda ze szczerym żalem i uznaniem dla jego dotychczasowej działalności jako ko-



Kurs fryzyerski we Lwowie: Uczestnicy kursu fryzyerstwa damskiego. W środku siedzą kierownik kursu P. Peiger z Wiednia i przełożony korporacji fryzyerów we Lwowie Leon Czackes. (Fot. M. Münz, Lwów).

żywniejsze sprawy i potrzeby włościan. Obradom przewodniczył powołany przez aklamację włościanin p. Kurczak.

Zjazd Kółek Staszicowskich w Warszawie.

I w Królestwie Polskim, gdzie masy włościańskie nie przyjmowały do niedawna wybitniejszego udziału w pracy społeczno-ekonomicznej, w ostatnich latach zaczęła się w tym kierunku ruchliwsza akcja wśród ludu... Jak wszędzie, tak samo i tam, w tej pracy musiały się zaznaczyć pewne kierunki i różnice partyjne...

Wśród licznych stowarzyszeń powołanych do życia dla podniesienia kulturalno-ekonomicznego polskiej wsi, powstały również kółka rolnicze imienia Staszica, grupujące żywioły bardziej postępowe.

Po 30 latach pracy na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

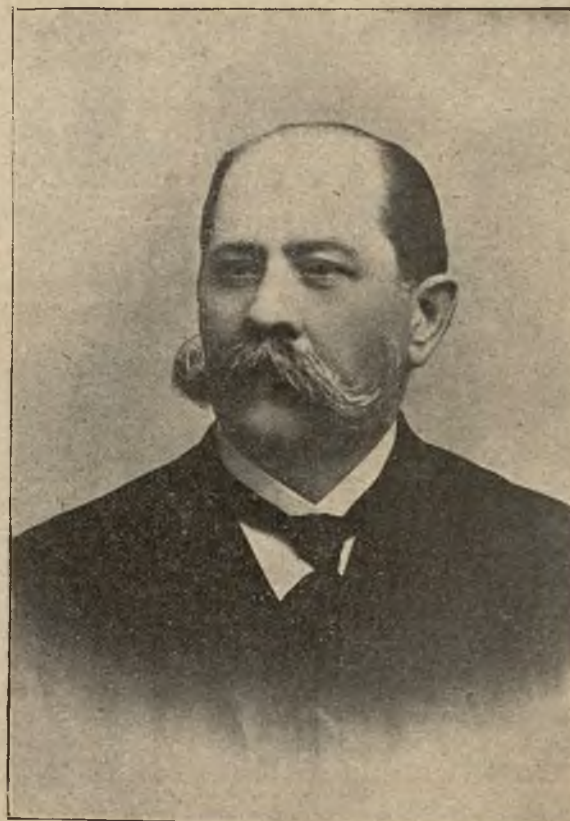
W tych dniach wśród pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej odbyła się w Warszawie sympatyczna, lecz smutna uroczystość: pożegnanie naczelnika warsztatów kolejowych, inż. Emila Schoenfelda, który po przejściu kolei warszaw.-wied. na rzecz skarbu, opuścił to stanowisko. W sali warszawskiego Tow. wioślarskiego zgromadziło się liczne grono zarówno kolegów b. naczelnika, jak i jego współpracowników, nie wyłączając rzemieślników i robotników, zatrudnionych w warsztatach. Na uroczystość pożegnalną przybyło także wielu starszych emerytów kolejowych, dostawcy kolei oraz

legi i zwierzchnika, a uczucia te znalazły wyraz w licznych przemówieniach, które między innymi wygłosili inż. Majewski, naczelnik kaliskich warsztatów kolejowych, inż. Sierpiński, technik Majewski, przedstawiciel personalu nauczycielskiego i inni... Podczas tych pożegnalnych przemówień wręczono ustępującemu naczelnikowi dwie pamiątkowe grupy fotograficzne: personalu warsztatów kolejowych i pruszkowskiej orkiestry warsztatowej.

Żegnany z takim żalem i tak serdecznie inż. Schoenfeld ma już za sobą przeszło 30 lat pracy na kolei warszawsko-wiedeńskiej, dla której położył duże zasługi. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, już w r. 1873 wstąpił do warsztatów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Opuściwszy je następnie jako egzaminowany pomocnik maszynisty, wstąpił do petersburskiego instytutu technologicznego, który ukończył w r. 1879 ze stopniem inżyniera-techno-



Zjazd Kółek Staszicowskich w Warszawie: Otwarcie Zjazdu w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.



Po 30 latach pracy na kolei warszawsko-wiedeńskiej: Inż. Emil Schoenfeld, ustępujący naczelnik warsztatów kolei warszawsko-wiedeńskiej.